

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział IV Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Sędziowie: SO Małgorzata Ziotecka

SO Dariusz Śliwiński (spr.)

Protokolant : p.o. stażysty E. C. (1)

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu M. F. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 listopada 2015 r.

w sprawie **K. C. (1), D. H., J. J., P. K. (1), M. S.**

oskarżonych z art. art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a kk i inne

na skutek apelacji prokuratora, apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych: R. G. (1), D. K. (1), P. K. (2), K. P. (1), A. N., M. F. (2), M. T., R. Ż. i P. T., apelacji obrońcy oskarżonego J. J. oraz apelacji obrońcy oskarżonego M. S. od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 2 grudnia 2014 r. w sprawie sygn. akt VIII K 413/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla pkt 16,
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
3. zasądza od oskarżonych J. J. i M. S. oraz oskarżycieli posiłkowych R. G. (1), D. K. (1), P. K. (2), K. P. (1), A. N., M. F. (2), M. T., R. Ż. i P. T. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze po 1/13 części oraz wymierza oskarżonym J. J. i M. S. opłaty za drugą instancję w kwotach po 170 zł, w pozostałym zakresie kosztami procesu obciążyć Skarb Państwa.

/D. Ś./ /H. B./ /M. Z./

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 r. Sad Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. w sprawie sygn. akt VIII K 413/13 uznał oskarżonych: **P. K. (1), K. C. (1), D. H., J. J., M. S.** za winnych popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk oraz wymierzył im kary:

- oskarżonemu P. K. (1) 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby i 60 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda,
- oskarżonym K. C. (2) i D. H. 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby i 80 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda,
- oskarżonym J. J. i M. S. 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby i 50 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda,

a nadto orzekł o kosztach procesu (k. 2529-2532).

Apelacje od powyższego wyroku wniosli:

- prokurator zaskarżając go w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych (k. 2652-2656),
- pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych R. G. (1), D. K. (1), P. K. (2), K. P. (1), A. N., M. F. (2), M. T., R. Ż. i P. T. zaskarżając go w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych (k. 2686-2703),
- obrońca oskarżonego J. J. zaskarżając go w całości na korzyść swojego mandanta (k. 2657-2664),
- obrońca oskarżonego M. S. zaskarżając go w całości na korzyść swojego mandanta (k. 2681-2684).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje okazały się bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w zakresie oceny wiarygodności zeznań świadków S. R. oraz K. P. (2) oraz zeznań oskarżycieli posiłkowych były w znacznej części zbieżne, stąd też Sąd Okręgowy odniesie się do nich łącznie.

Jeżeli chodzi o przyczynę formalnego zgłoszenia wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadków S. R. i K. P. (2) dopiero w postępowaniu sądowym nie sposób podzielić zapatrywania skarżącego, iż okoliczność ta może podważać wiarygodność zeznań ww. osób. Odwołując się do zasad doświadczenia życiowego nie wydaje się nieprawdopodobne, aby oskarżony M. S., nie mając wcześniej żadnych kontaktów z organami postępowania przygotowawczego, występując początkowo bez ustanowionego obrońcy, nie potrafił zadbać o to, by zgłaszany przez niego już na tym etapie wniosek o przesłuchanie S. R. i K. P. (2) znalazł się w protokole czynności procesowych przeprowadzonych z jego udziałem. Osoba bez wiedzy i doświadczenia prawniczego może taką okoliczność przeoczyć i ma prawo zakładać, że wszystko co oświadczy zostanie zapisane i nie ma potrzeby weryfikować materiałów postępowania pod tym kątem przed jego ukończeniem.

Stąd też z faktu formalnego zgłoszenia wniosku o przesłuchanie S. R. i K. P. (2) dopiero na etapie postępowania sądowego trudno zasadnie wywodzić uzasadnione podejrzenia, iż zeznawały one nieszczerze, będąc wcześniej do swojej roli przygotowanymi. Warto przypomnieć, iż rozprawa przed Sądem I instancji jest właściwym czasem przeprowadzania postępowania dowodowego w sprawie karnej. Strona postępowania, a zwłaszcza oskarżony korzystając z przysługującego mu prawa do obrony, nie ma obowiązku składania wszelkich możliwych wniosków dowodowych już postępowaniu przygotowawczym. Stąd też nawet w przypadku celowego zrezygnowania z przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przygotowawczym w oczekiwaniu na postępowanie przed sądem I instancji co najmniej nie na miejscu wydaje się podejrzenie braku wiarygodności źródeł dowodowych ujawnianych dopiero w postępowaniu sądowym.

Nie sposób zgodzić się również z prokuratorem, iż S. R. i K. P. (2) nie mogły pamiętać po dwóch latach od zdarzenia jego szczegółów, w tym prawidłowo rozpoznać jego uczestników i opisać sposób ich zaangażowania w zajście. W tym miejscu warto zauważyć, iż również oskarżyciele posiłkowi składając zeznania po dwóch latach od zdarzenia wskazywali na okoliczności, o których nie wspominali w swoich pierwszych zeznaniach. Zatem tożsamy zarzut można by podnieść pod adresem wiarygodności ich zeznań, czego skarżący zdaje się nie dostrzegać, utrzymując, że zeznania pokrzywdzonych były spójne i konsekwentne i co do nich żadne wątpliwości w przedmiocie wiarygodności nie występowały.

Poza tym w niniejszej sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności wskazujących na przygotowanie się świadków S. R. i K. P. (2) do rozprawy wskutek udostępnienia im monitoringu z nagrania przez oskarżonego M. S.. Sugestia skarżącego jakoby świadkowie S. R. i K. P. (2) nie byli w dniu zdarzenia w klubie (...), lecz przebieg zajścia poznały jedynie z nagrania z monitoringu nie została poparta żadnymi merytorycznymi przesłankami. Analizując treść zeznań S. R. i K. P. (2) nietrudno dostrzec, iż ich wiedza o przebiegu zdarzenia była znacznie szersza niż fakty zarejestrowane

na nagraniu z monitoringu. Innymi słowy faktów, o których wspominały nie mogłyby poznać tylko z nagrania monitoringu klubu. Szczegółowość ich relacji, jak trafnie przyjął Sąd I instancji, wskazywała, iż musiały one być obecne w lokalu w czasie zdarzenia. Natomiast okoliczność przeciwna, tj. brak obecności S. R. i K. P. (2) w tymże lokalu i poznanie przez nie jego przebiegu z innych źródeł wymagała przedstawienia konkretnych dowodów. Ani prokurator, ani pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych takich dowodów nie zdołali przedstawić przed Sądem I instancji.

W tym miejscu warto również dodać, iż uwzględniając nienajlepszą jakość nagrania z monitoringu rozpoznanie przez S. R. i K. P. (2) wizerunków niektórych z oskarżonych jako aktywnych uczestników zajścia wskazuje na to, iż musiały one wiedzieć oskarżycieli posiłkowych „na żywo” w klubie. Ta okoliczność jednoznacznie uwiarygodnia szczerść ich relacji. Ani S. R. ani K. P. (2) nie miały bowiem żadnej innej okazji spotkać się z oskarżycielami posiłkowymi osobiście.

Sąd Okręgowy pragnie jeszcze zwrócić uwagę na ostrożność świadków S. R. i K. P. (2) we wskazywaniu w sposób pewny, iż wizerunek konkretnego mężczyzny z okazywanych im tablic poglądowych odpowiada zapamiętanym przez nie wizerunkowi konkretnego aktywnego uczestnika zdarzenia. Obie kobiety wstrzymywały się z jednoznacznym wskazaniem w przypadku braku pewności, co do jego wyniku, nawet jeśli wizerunek konkretnej osoby potrafiły ogólnie powiązać ze zdarzeniem. Zaznaczały również, jeśli wiązały kogoś ze zdarzeniem, lecz potrafią wskazać, co dokładnie robił. W tym miejscu warto wspomnieć, iż K. P. (2) finalnie pomyliła R. G. (1) z M. F. (2), wskazując na podobieństwa twarzy tych osób, krytycznie weryfikując wynik wcześniejszych okazań wizerunków oskarżonego ze swoim udziałem. Nie mniej jednak trzeba zaznaczyć, iż K. P. (2) konsekwentnie utrzymywała, że chodziło jej o sprawcę, który w toku zajścia był bez koszulki, co w świetle nagrania z monitoringu oraz jej wcześniejszych zeznań pozwalało na kategoryczne stwierdzenie, że świadek miał w tym zakresie na myśli R. G. (1).

Tego rodzaju ostrożność kłóci się jednoznacznie z zarzutem rzekomego instrumentalnego wykorzystania zeznań ww. świadków przez oskarżonego M. S., co sugerował prokurator. Odwołując się do doświadczenia życiowego można bowiem przyjąć, iż takie osoby starają się w swojej „roli” wypaść jak najlepiej i bardzo łatwo formułują twierdzenia obciążające przeciwników procesowych osób, w której interesie występują.

Skarżący wyrok na niekorzyść oskarżonych bezpodstawnie podnieśli również, iż zeznania S. R. i K. P. (2) zostały przez Sąd Rejonowy przyjęte w sposób bezkrytyczny.

Po pierwsze Sąd I instancji wbrew zeznaniom ww. świadków przyjął, że osoby identyfikowane z ochroną klubu brały aktywny udział w zajściu, czego pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych nie zauważył.

Po drugie ustalił, iż aktywny udział w zajściu wziął oskarżony M. S., choć S. R. i K. P. (2) fakt ten w swoich zeznaniach negowały. Także w tym zakresie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego błędnie zarzucił, iż Sąd Rejonowy dał ww. świadkom wiarę w tym zakresie.

Po trzecie opisywany przez nich przebieg zdarzenia o charakterze bójki a nie pobicia potwierdzili w swoich zeznaniach również pracownicy klubu obserwujący fragmenty zdarzenia, tj. R. G. (2), F. D., N. S. oraz K. D.. Nadto N. S. i E. C. (2) potwierdziły zeznania K. P. (2), iż przed zdarzeniem grupa mężczyzn zaczepiała innych gości, prowokując tym samym bójkę.

Po czwarte zeznania S. R. i K. P. (2) w zakresie, w jakim wskazywały na aktywny udział w zdarzeniu oskarżycieli posiłkowych znalazły wsparcie w nagraniach z monitoringu klubu (...). Wynika z nich jednoznacznie, iż R. G. (1), M. F. (2) i K. P. (1) atakowali innych uczestników zdarzenia. Ich zachowań zarejestrowanych na przedmiotowym nagraniu nie sposób utożsamiać z jakąkolwiek techniką samoobrony. Sąd Okręgowy pragnie w tym miejscu podkreślić rażącą naiwność twierdzeń prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych jakoby napieranie na wycofującą się osobę z jednoczesną demonstracją siły poprzez obnażenie torsu i kopanie tej osoby (R. G. (1)), kopanie innego uczestnika zajścia obróconego tyłem (M. F. (2)), czy też okładanie pięściami leżącego na podłodze człowieka (K. P. (1)) mogło stanowić nieznaną poza formacjami antyterrorystycznymi Policji formę obrony, czy też obezwładniania napastnika.

Po piąte sprzeczność między ustaleniami Sądu I instancji, zgodnie z którymi oskarżyciele posiłkowi rozproszyli się po wejściu do klubu, a zeznaniami S. R. i K. P. (2), które zeznawały o grupie osób określanych też jako „łysi”, którzy chodzili po lokalu i zaczepiali gości, była tylko pozorna. S. R. i K. P. (2) nie twierdziły, że oskarżyciele posiłkowi chodzili po lokalu jedną grupą. Mówiły, że poruszali się po lokalu po dwóch po trzech. Nie mniej jednak kontaktowali się ze sobą i można było odnieść wrażenie, że się znają, co stało się dla świadków jeszcze bardziej widoczne w czasie bójki, podczas której wzajemnie sobie pomagali.

W końcu spostrzeżenia świadków o pozostawaniu oskarżycieli posiłkowych w stanie nietrzeźwości, bądź pod wpływem środków odurzających, wbrew odmiennym twierdzeniom ich pełnomocnika, znajdowały częściowe poparcie w badaniu stanu ich trzeźwości po interwencji Policji w lokalu V. Diesel. Z przeprowadzonych badań po upływie dwóch godzin od zakończenia zdarzenia wynikało, że K. P. (1), M. F. (2), R. Ż. i R. G. (1) byli nietrzeźwi, natomiast M. T. i P. Ł. w stanie po użyciu alkoholu. Niemniej jednak uwzględniając średnie tempo metabolizmu alkoholu w organizmie zarówno M. T. jak i P. Ł. mogli znajdować się w stanie nietrzeźwości.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy z pewnością nie podszedł do zeznań S. R. i K. P. (2) bezkrytycznie. Szereg okoliczności zawartych w ich zeznaniach znajdowało poparcie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd I instancji nie dał również wiary zeznaniom ww. świadków w całości w zakresie dotyczącym udziału w zajściu pracowników ochrony i oskarżonego M. S.. Zarzuty apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w tym zakresie okazały się całkowicie nieuzasadnione.

Zupełnie dowolny charakter miały również sugestie pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych jakoby pracownicy lokalu V. Diesel mieli jakiś interes, aby obciążać jego klientów potwierdzając, iż wszyscy uczestnicy zajścia zarówno przyjmowali ciosy jak i je zadawali. Mówiąc o bójce obciążali wszystkich klientów lokalu, którzy brali w niej udział, również oskarżonych K. C. (1) i D. H.. Żadne obiektywne przesłanki nie przemawiały za uznaniem, żeby ww. osoby chciały w lepszym świetle przedstawić „swoich” gości, tj. osoby zamieszkałe w P. niż gości przyjezdnych, czyli oskarżycieli posiłkowych zamieszkałych w Ł..

Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż zarówno prokurator jak i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych kwestionując wiarygodność materiału obciążającego oskarżycieli posiłkowych przeciwstawiają mu zeznania oskarżycieli posiłkowych, które z pewnością nie były ani spójne ani konsekwentne.

Sąd Okręgowy nie będzie już wracał do niezwykle wyrafinowanych technik obrony i obezwładniania „napastników” w wykonaniu R. G. (1), M. F. (2) i K. P. (1) uwiecznionych na nagraniu z monitoringu, uznając, iż powyżej wypowiedział się już w tym zakresie wyczerpująco. Materiał ten jednoznacznie podważał deklaracje oskarżycieli posiłkowych, iż zostali bez powodu zaatakowali i tylko się bronili.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych z jednej strony zakwestionował wyżej opisaną interpretację zachowania swoich klientów wynikającą z przedmiotowego nagrania, natomiast z drugiej strony w oparciu o te same nagrania stara się podważyć prawidłowość ustaleń Sądu I instancji w przedmiocie początku zdarzenia. Co do tej kwestii trzeba zaznaczyć, iż niezmiernie rzadko monitoring zainstalowany ze względów bezpieczeństwa w lokalach tego typu co lokal V. Diesel obejmuje całość pomieszczeń udostępnionych dla gości a ponadto nawet w zakresie jego działania z uwagi na sposób umiejscowienia kamer i ich funkcjonalność nie jest możliwa bardzo precyzyjna analiza wszystkiego, co dzieje się w badanym obszarze. Trzeba pamiętać, że lokal był pełen innych gości, których obecność mogła utrudniać obserwacje zachowania 10 oskarżycieli posiłkowych rozproszonych po klubie. Z tych względów fakt, iż na nagraniach odtworzonych na rozprawie nie zarejestrowano początku zdarzenia, jak również prowokacyjnych zachowań oskarżycieli posiłkowych wobec innych gości, a także nie widać na nich S. R. i K. P. (2), nie wykluczała przyjęcia, iż obie panie przebywały wówczas w lokalu i zaobserwowały zarówno początek zdarzenia jak i prowokacje je poprzedzające.

Gwoli ścisłości na scysję z dwoma innymi osobami jako początek zajścia, której nie zarejestrowały kamery monitoringu wskazywali również niektórzy oskarżyciele posiłkowi, mianowicie jej uczestnicy R. G. (1) i A. N. a także K. P. (1), K. T., D. K. (1), P. Ł..

Sąd I instancji dysponując zeznaniami wyżej wskazanych osób, wyjaśnieniami oskarżonych K. C. (1) i D. H., jak również zeznaniami S. R. oraz K. P. (2), wskazujących, że R. G. (1) i A. N. wcześniej prowokacyjnie się zachowywali miał podstawy do przyjęcia, że to ze strony R. G. (1) padł pierwszy cios rozpoczynający zdarzenie.

Z pozostałych kwestii podniesionych przez Sąd I instancji podkreślenia wymaga swoista maniera oskarżycieli posiłkowych nazywania oskarżonych i innych uczestników zdarzenia spoza swojej grupy „napastnikami” w zeznaniach składanych w postępowaniu przygotowawczym, jakby w ten sposób chcieli wzmocnić treść swoich relacji, zgodnie z którymi zostali oni zaatakowani na terenie lokalu V. Diesel.

Same zeznania oskarżycieli posiłkowych nie cechowała spójność i konsekwencja. Sąd Rejonowy bardzo szczegółowo opisał okoliczności, na które oskarżyciele posiłkowi wskazywali dopiero w toku postępowania sądowego a także braki we wzajemnej korelacji ich zeznań. Poza tym część z nich obciążyla udziałem w zajściu szereg postronnych osób, co do których już prokurator uznał, iż nie dysponuje materiałem dowodowym, aby skierować przeciwko nim akt oskarżenia w niniejszej sprawie. Poza tym wskazać należy na swoiste funkcjonowanie pamięci oskarżycieli posiłkowych, którzy nie potrafili sobie przypomnieć szeregu istotnych dla przebiegu zdarzenia okoliczności, natomiast zawsze mieli pewność, że oni żadnych ciosów rękami czy też nogami nikomu nie zadawali.

Skarżący nie byli również w stanie wskazać innego motywu niż wcześniejsze prowokacyjne zachowanie oskarżycieli posiłkowych, który wyjaśniałby, dlaczego to właśnie tylko i wyłącznie oskarżeni mieli być zaatakowani podczas pobytu w lokalu V. Diesel w dniu zdarzenia. Według relacji oskarżycieli posiłkowych mieli być oni zaatakowani bez żadnego powodu, co jest o tyle zastanawiające, że byli oni w tym miejscu obcy. Nikt postronny nie mógł również wiedzieć, że są funkcjonariuszami Policji. W końcu żaden z innych gości klubu (...) nie zawiadomił organów ścigania, iż został bez żadnego powodu zaatakowany w czasie pobytu w klubie w dniu 15 czerwca 2012 r. Odwołując się do zasad doświadczenia życiowego podkreślenia wymaga, iż zupełnie nieprawdopodobne wydaje się, żeby w czasie nie spowodowanego niczym zajścia o charakterze bójki wywołanej bez konkretnego celu, nie ucierpiał nikt z postronnych osób, natomiast ucierpiały wszystkie osoby z nieformalnej grupy rozproszonej po lokalu.

Zwykły zdrowy rozsądek każe przyjąć, iż każdy z oskarżycieli posiłkowych musiał się czymś szczególnym wyróżnić, aby ucierpieć w czasie zdarzenia. W przypadku R. G. (1) i A. N. była to bezpośrednia zaczepka oskarżonych K. C. (1) i D. H. oraz wyprowadzenie pierwszego ciosu przez R. G. (1), w przypadku pozostałych stopniowe dołączanie się do zajścia po stronie już zaangażowanych kolegów.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych dla oceny charakteru zajścia nie miała decydującego znaczenia okoliczność, iż tylko w przypadku oskarżycieli posiłkowych stwierdzono doznanie konkretnych obrażeń ciała. Problem w tym, że żaden z oskarżonych i innych nieustalonych uczestników bójki nie zgłaszał się z własnej woli niezwłocznie na Policji po uprzednim wykonaniu obdukcji lekarskich. Stąd też nie było podstaw do przyjęcia, iż pozostali uczestnicy zdarzenia nie odnieśli żadnych obrażeń, które mogłyby wskazywać, że oskarżyciele posiłkowi również zadawali im ciosy, a nie tylko zasłaniaли się przed ciosami z ich strony.

Jeżeli chodzi o okoliczność, iż to część oskarżycieli posiłkowych zwróciła się o pomoc do ochrony lokalu a mianowicie K. T., D. K. (1) i K. P. (1) stwierdzić należy, iż wyżej wymienieni wrócili następnie do lokalu, co wskazywało, iż wcale nie zrezygnowali z zaangażowania się w zajście. Z nagrania z monitoringu wynika ponadto, iż K. P. (1) po powrocie atakował pięściami inną osobę leżącą na ziemi. (...) wezwania ochrony w sytuacji powrotu ww. oskarżycieli posiłkowych na salę i zaangażowania się w zdarzenie nie wykluczała zatem istnienia po ich stronie zamiaru wzięcia czynnego udziału w bójce. Ofiary pobicia zwracając się o pomoc do ochrony z pewnością nie wróciłyby w miejsce, w którym mogłyby być ponownie zaatakowane. Nie sposób również wykluczyć, iż oskarżyciele posiłkowi uznali

interwencję ochrony za niewystarczającą, co więcej w ich ocenie była ona wsparciem dla K. C. (1) i D. H.. Taka konstatacja również mogła być dla nich motywem do czynnego zaangażowania się w zajście.

Jeżeli chodzi o kwestię motywacji oskarżycieli posiłkowych w zaczepianiu innych gości klubu, z pewnością trudno wskazać jakieś racjonalne przesłanki takiego działania w przypadku spokojnego zachowania innych gości klubu. Zważywszy jednak na stan nietrzeźwości części z oskarżonych, który osłabia naturalne mechanizmy kontroli zachowania w relacjach społecznych również w zakresie przestrzegania szeroko pojętych norm współżycia społecznego, a także wzmacnia pewność siebie, można zasadnie przyjąć, iż oskarżyciele posiłkowi mogli zachować się w ten sposób.

W końcu, nie sposób zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżycieli posiłkowych, iż ustaleniu Sądu I instancji o udziale oskarżonych i oskarżycieli posiłkowych w bójce przeczy fakt, iż oskarżyciele posiłkowi zawiadomili o zajściu umundurowanych Policjantów pełniących służbę w czasie zdarzenia. Według skarżącego zwrócenie się o pomoc do organów ścigania wskazuje na wiarygodność zeznań oskarżycieli posiłkowych, zgodnie z którymi zostali pobici w lokalu V. Diesel. Problem w tym, iż oskarżeni rozemocjonowani przebiegiem zdarzenia wcale nie musieli dokonać prawidłowej oceny charakteru zajścia, w którym wzięli udział. W swoim subiektywnym odczuciu na ten moment mogli czuć się ofiarami pobicia, zwłaszcza że doznali konkretnych obrażeń. Z tych względów okoliczność podjęcia przez samych oskarżycieli posiłkowych inicjatywy w celu wezwania Policjantów pełniących służbę w okolicy nie może być uznana za decydująca dla kwalifikacji prawnej samego zdarzenia.

Podsumowując Sąd I instancji ustalając, iż oskarżeni w niniejszej sprawie wzięli udział w bójce a nie w pobiciu nie dopuścił się obrazy art. 7 kpk w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Rejonowy przeprowadził w tym zakresie bardzo wnikliwe postępowanie dowodowe i zaprezentowana przez niego ocena jego wyników nie wykazuje żadnych błędów logicznego rozumowania a poza tym nie jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Prokurator i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych nie przedstawili żadnych merytorycznych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć prawidłowość ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie.

Sąd Okręgowy podzielił również zapatrywanie Sądu I instancji w przedmiocie braku podstaw do kwalifikacji zachowań oskarżonych jako występku chuligańskiego. Taka kwalifikacja była wykluczona z uwagi na ustalenie, iż to pokrzywdzeni sprowokowali zdarzenie zachowując się zaczepnie i agresywnie w stosunku do pozostałych gości klubu, a nadto to R. G. (1) wyprowadził pierwszy cios. W takich okolicznościach zachowanie oskarżonych nie może być zasadnie uznane za działanie bez powodu lub z oczywiście błahego powodu.

Odnosząc się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego M. S. warto zaznaczyć na wstępie, iż kategoryczne zaprzeczenie, aby M. S. brał udział w bójce ze strony świadków S. R. i K. P. (2), nie mogło wykluczać przyjęcie jego sprawstwa. Sąd Rejonowy badając tą okoliczność prawidłowo uznał, że po odprowadzeniu w bezpieczne miejsce K. P. (2) obie panie straciły z oczu M. S., co nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, iż M. S. nie był w bójkę w żaden sposób zaangażowany.

Jedno z nagrań monitoringu dowodzi, iż opuścił lokal dopiero po zakończeniu bójki za pokrzywdzonymi, a więc do końca zdarzenia mógł brać w niej udział. Natomiast inne nagranie pośrednio wskazywało na udział oskarżonego w bójce. Mianowicie kamery zarejestrowały, jak oskarżony M. S. popychał R. G. (1). Ponadto nagranie to pozwala stwierdzić, iż w momencie jak R. G. (1) po chwili upadł na podłogę stał nad nim M. S.. Znamienny jest fakt, iż obrońca oskarżonego M. S. do wymowy tego materiału filmowego w ogóle nie odniósł się w treści wywiedzionej przez siebie apelacji.

Powyższe materiały pozwalały również pozytywnie zweryfikować treść zeznań R. G. (1) i M. T., z których wynikało, że byli oni atakowani przez M. S.. Zeznania tej treści obaj pokrzywdzeni złożyli jeszcze w postępowaniu przygotowawczym. Na tym etapie postępowania rozpoznali również wizerunek oskarżonego M. S. jako osoby, która ich atakowała w trakcie zdarzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe zeznania R. G. (1) i M. T. mogły być uznane za wiarygodne, mimo że na rozprawie po upływie 1,5 roku obaj nie potrafili już powiedzieć, w jaki sposób oskarżony M. S. miał angażować się w zdarzenie z ich udziałem. Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż po upływie takiego okresu świadkowie mogli już tak dokładnie zdarzenia nie pamiętać. Ich relacja budziłaby natomiast uzasadnione wątpliwości, gdyby dopiero na etapie postępowania sądowego wskazywali na oskarżonego M. S. jako sprawcę ich rzekomego pobicia, wcześniej na temat jego osoby nic nie wspominając.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji dokonał krytycznej oceny materiału obciążającego oskarżonego M. S., uwzględniając niestabilność zeznań R. G. (1) i M. T., które jednak w przypadku zaangażowania w zdarzenie oskarżonego M. S. znalazły poparcie w nagraniach z monitoringu klubu (...). W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji dysponował wystarczającym materiałem dowodowym do przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonego M. S..

Odnosząc się do meritum zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego J. J. trzeba w pierwszej kolejności podkreślić, iż choć Sąd I instancji omawiając jego wyjaśnienia (s.12 uzasadnienia) wskazał również na zeznania R. G. (1) jako podstawę odmowy dania wiary oskarżonemu, iż jedynym jego udziałem w zdarzeniu było chwycenie jednej osoby za szyję, to rozwijając ten wątek w dalszej części uzasadnienia wyraźnie zaznaczył, iż zeznania tego świadka nie mogą być podstawą ustalenia sprawstwa J. J. z uwagi na ich chwiejność w tym zakresie. Stwierdzenie tej treści zostało zawarte na s. 17 uzasadnienia. Również na s. 64 uzasadnienia Sąd Rejonowy nie wymienił zeznań świadka R. G. (1) w katalogu dowodów, na podstawie których przyjął sprawstwo J. J.. Stąd też uznać należało, iż imię i nazwisko R. G. (1) zostało wskazane na s. 12 uzasadnienia tylko wskutek nieuwagi. W konsekwencji zarzuty apelacji skarżącego w części dotyczącej zeznań tego świadka okazały się bezprzedmiotowe.

Jeżeli chodzi o zarzuty dotyczące wiarygodności zeznań świadków M. T., P. Ł. i M. F. (2) Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż Sąd I instancji bardzo krytycznie podszedł do ich relacji z przebiegu zdarzenia, uznając ją z pewnym zakresem za niewiarygodną. Nie mniej jednak z faktu, iż świadkowie ci umniejszali swój udział w zdarzeniu, zaprzeczając, jakoby mieli sami stosować przemoc wobec innych osób oraz twierdząc, iż zostali zaatakowani bez żadnych powodów, nie sposób wywieść wniosku, że wątpliwa jest również trafność ich rozpoznania wizerunku J. J. w czasie czynności okazania jako czynnego uczestnika zajścia.

Nie ulega żadnym wątpliwości, iż oskarżony był w miejscu zdarzenia, czego dowodzi oprócz zeznań ww. świadków również nagranie z monitoringu. Nadto sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach temu nie przeczył. M. T., P. Ł. i M. F. (2) jednoznacznie wskazali na oskarżonego J. J. jako na osobę, która stosowała przemoc wobec ich grupy i byli w tym zakresie zgodni, czego nie można powiedzieć o rozpoznaniu innych osób, które jak ustalił Sąd Rejonowy w ogóle nie brały udziału w zdarzeniu. Przykładowo na udział B. W. w zdarzeniu wskazywał jednoznacznie jedynie M. F. (2). M. T. nie był pewny, czy widział w klubie (...), wydał mu on się jedynie podobny do kogoś z ochrony. Natomiast P. Ł. w ogóle nie rozpoznał B. W. jako ewentualnego uczestnika zdarzenia.

Ponadto oprócz niego P. Ł. wskazał również na Ł. S. jako uczestnika zajścia, jednakże zaznaczając, iż nie jest pewien. M. T. wskazywał jeszcze na D. K. (2). Stąd też nie można zgodzić się ze skarżącym, iż M. T., P. Ł. i M. F. (2) wskazywali nietrafnie na udział wielu innych niż oskarżony J. J. osób. Chodziło bowiem tylko o trzy osoby, a nadto świadkowie nie byli w tych rozpoznaniach zgodni, w przeciwieństwie do rozpoznania oskarżonego J. J..

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, iż zeznania M. T., P. Ł. i M. F. (2) w części uznanej za wiarygodne były wystarczającym materiałem dowodowym do przyjęcia sprawstwa oskarżonego J. J., mimo iż nagrania z monitoringu nie dokumentują żadnych agresywnych zachowań oskarżonego.

Jeśli chodzi o motyw działania oskarżonego Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż interwencja J. J. wiązała się ściśle z zaangażowaniem osób zatrudnionych w ochronie klubu. Choć pracownicy ochrony odpowiedzialni za bezpieczeństwo klientów lokalu nie mają żadnego interesu, aby przyłączać się do trwającej bijatyki, jak trafnie zaznaczył skarżący, to doświadczenie życiowe uczy, iż w wielu sytuacjach przekraczają oni swoje kompetencje stosując przemoc fizyczną nieadekwatną do deklarowanego celu działania, tj. powstrzymania agresywnych osób czy też rozdzielenia walczących

z sobą uczestników zajścia. Dlatego można dać wiarę świadkom M. T., P. Ł. i M. F. (2), iż oskarżony J. J. uderzał pięścią ich kolegów i kopał R. Ż..

Reasumując, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się przekroczenia przez Sąd I instancji granic zasady swobodnej oceny dowodów, ani naruszenia zasady domniemania niewinności przy ocenie materiału dowodowego obciążającego oskarżonego J. J..

Z uwagi na zakres apelacji prokuratora, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz oskarżonych J. J. i oskarżonego M. S. Sąd Okręgowy zobowiązany był odnieść się również do kwestii wymiaru kary.

Podkreślenia wymaga, iż podstawą apelacji w przedmiocie kary może być tylko zarzut jej rażącej niewspółmierności. O „rażącej niewspółmierności kary” w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, kiedy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową, wynikającą z reguł zawartych w art. 53 § 1 kk, zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary.

Należy podkreślić, iż niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte całego bezprawia popełnionych czynów i nie spełnia celów kary. Należy mieć na uwadze, że nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczą, że kara wymierzona jawi się jako kara rażąco niewspółmierna, a więc nie dająca się zaakceptować.

Sąd Okręgowy pozytywnie ocenił orzeczone wobec oskarżonych kary. Zdaniem Sądu Odwoławczego stanowią one sankcje sprawiedliwe, w pełni odpowiadając dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 kk. I tak Sąd I instancji orzekając o karach pozbawienia wolności nie przekroczył w żaden sposób zasad wyrażonych w cytowanym artykule, tak by można było mówić o rażącej niewspółmierności, to jest niewspółmierności w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Przeciwnie, Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonym kary pozbawienia wolności sprawiedliwe, nie przekraczając granic przewidzianych przez ustawę, dostosował dolegliwość do stopnia winy, uwzględnił stopień społecznej szkodliwości popełnionych przestępstw, wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kary te mają osiągnąć w stosunku do skazanych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W tym zakresie wskazać należy na wstępie na fakt, iż to nie oskarżeni sprowokowali bójkę w klubie (...). Dalej należało mieć na względzie, iż oskarżeni D. H. i K. C. (1) byli zaangażowani w zdarzenie od początku, natomiast P. K. (1), J. J. i M. S. dołączyli do bójki później; poza tym stopień nasilenia agresji oskarżonych – zdecydowanie wyższy w przypadku oskarżonych D. H. i K. C. (1), a także wcześniejszą karalność za przestępstwa przeciwko mieniu w przypadku oskarżonego P. K. (1).

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy ocenił, iż orzeczone na podstawie art. 158 § 1 kk wobec oskarżonych:

- D. H. i K. C. (1) kary 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- P. K. (1) kara 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- J. J. i M. S. kary 5 miesięcy pozbawienia wolności,

nie mogą być zasadnie uznane za niewspółmierne do stopnia społecznej szkodliwości ich czynów oraz stopnia ich zawinienia i to w stopniu rażącym.

Podzielić należało także zapatrywanie Sądu I instancji w przedmiocie istnienia podstaw do formułowania wobec wszystkich oskarżonych pozytywnej prognozy kryminologicznej. Ż. z oskarżonych za wyjątkiem P. K. (1) nie był wcześniej karany. Natomiast oskarżony P. K. (1) był karany 9 lat przed czynem przypisanym mu w niniejszym postępowaniu, w dodatku za przestępstwo innego rodzaju. Poza tym należało mieć na względzie, iż czyn oskarżonych został sprowokowany zachowaniem pokrzywdzonych. Podsumowując powyższe ich zachowanie może być uznane za

jednostkowe, innymi słowy nie determinujące dla prognozy przestrzegania przez nich norm porządku prawnego w przyszłości. W końcu, jak trafnie zauważył Sąd I instancji, brak podstaw do kwalifikowania czynu oskarżonych jako występku chuligańskiego sprawiał, iż w stosunku do nich nie znajdowały zastosowania bardziej rygorystyczne warunki orzekania kary pozbawienia wolności w warunkach probacji.

Sąd Rejonowy trafnie zróżnicował także długość okresów próby wyznaczonych poszczególnym oskarżonym - 3 lata dla oskarżonych D. H., K. C. (1) i P. K. (1) i 2 lata dla oskarżonych J. J. i M. S., uwzględniając znacznie większe zaangażowanie w bójkę oskarżonych D. H. i K. C. (1), a także wcześniejszą karalność oskarżonego P. K. (1).

Ponadto Sąd Okręgowy nie miał żadnych zastrzeżeń w przedmiocie rozstrzygnięć dotyczących orzeczonych wobec oskarżonych grzywien w oparciu o art. 71 § 1 kk. Sąd Rejonowy orzekając o liczbie stawek dziennych uwzględnił stopień społecznej szkodliwości ich czynów oraz stopień ich zawinienia. W tym miejscu Sąd Rejonowy odwołał się również do stopnia nasilenia agresywnych zachowań każdego z oskarżonych, czasu ich zaangażowania w bójkę oraz wcześniejszej karalności oskarżonego P. K. (1). Sąd I instancji nie popełnił także żadnego błędu w określeniu wysokości stawki dziennej oceniając stosunki rodzinne i majątkowe oskarżonych.

W końcu wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego art. 57a § 1 kk, a także ustalenie, iż zdarzenie objęte niniejszym postępowaniem nie miało charakteru pobicia, lecz bójki, której każdy uczestnik występuje zarówno w roli sprawcy jak i pokrzywdzonego, uniemożliwiało zasądzenie od oskarżonych na rzecz mających formalnie status pokrzywdzonych R. G. (1), D. K. (1), P. K. (2), K. P. (1), A. N., M. F. (2), M. T., R. Ż. i P. T. jakichkolwiek sum pieniężnych tytułem nawiązek na podstawie art. 57a § 2 kk, czy też zadośćuczynienia na podstawie art. 46 § 1 kk. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko wyrażone przez Sąd I instancji, iż zasądzenie na rzecz oskarżycieli posiłkowych jakichkolwiek gratyfikacji finansowych tytułem krzywd doznanych w wyniku zdarzenia z dnia 15 czerwca 2012 r. byłoby rozstrzygnięciem nie tylko pozbawionym podstaw prawnych, ale również rozstrzygnięciem rażąco niesprawiedliwym.

Reasumując, należy kategorycznie stwierdzić, że Sąd Rejonowy precyzyjnie wyważył wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar represji karnej, ustalając jej wymiar na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonych oraz stopnia ich zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym zasady prewencji ogólnej jak i szczególnej.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz obrońców oskarżonych J. J. i M. S. są bezzasadne i w związku z tym na podstawie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy w zakresie meritum rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy nie podzielił jednak stanowiska Sądu I instancji w przedmiocie konieczności zasądzenia od oskarżonych na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrotu kosztów poniesionych przez nich w procesie z tytułu reprezentowania ich przez profesjonalnego pełnomocnika. Konsekwencją zmiany opisu i kwalifikacji prawnej czynów zarzuconych oskarżonym w akcie oskarżenia, co Sąd Rejonowy podkreślał uzasadniając odmowę zasądzenia od oskarżonych na rzecz oskarżycieli posiłkowych żądanych przez nich kwot pieniężnych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, było stwierdzenie, iż oskarżyciele posiłkowi nie byli ofiarami pobicia, a stwierdzonych u nich obrażeń doznali biorąc udział w bójce. W związku z powyższym uznać należało, iż nie tylko nie należało zasądzać na ich rzecz jakichkolwiek kwot tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ale również nie przysługiwał im zwrot kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I instancji. W ocenie Sądu Okręgowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego od oskarżonego skazanego wyrokiem Sądu I instancji przysługuje jedynie osobie realnie pokrzywdzonej przestępstwem. Sam formalny status pokrzywdzonego wynikający z treści skargi oskarżyciela publicznego, który otwiera drogę do występowania w procesie w roli oskarżyciela posiłkowego, nie można uznać za wystarczającą postawę zasądzenia poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o art. 627 kpk, w sytuacji gdy ten formalny status został negatywnie zweryfikowany w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk uchylił rozstrzygnięcie Sądu I instancji zawarte w punkcie 16 wyroku.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 633 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądzając od oskarżonych J. J. i M. S. oraz oskarżycieli posiłkowych R. G. (1), D. K. (1), P. K. (2), K. P. (1), A. N., M. F. (2), M. T., R. Ż. i P. T. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze po 1/13 części oraz wymierzając oskarżonym J. J. i M. S. opłaty za drugą instancję w kwotach po 170 zł, a w pozostałym zakresie – tj. w zakresie objętym apelacją prokuratora, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodziły żadne okoliczności pozwalające na zwolnienie oskarżonych J. J. i M. S. oraz oskarżycieli posiłkowych od obowiązku poniesienia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w części ich dotyczących.

/D. Ś./ /H. B./ /M. Z./